

Heil-hop

WIKTOR MARSZAŁEK

„Jeden stoi z przodu i gniewem płonie,
Więc ty spijasz słowa z jego ust i chłoniesz
On ma modny krawat, pasuje jak ułaf,
Problem w tym, że pod krawatem jest brunatna koszula”

LONA Miej wątpliwości

Zarówno w kraju, jak i na świecie neofaszyści zaczynają dostrzegać potencjał drzemający w modnych trendach muzycznych – w samplach oraz czarnych rymach. Formuła muzyki RAC (ang. rock przeciwko komunizmowi) powoli się wyczerpuje. Wyeksploatowane korzenie brunatnej mowy oraz niepopularne pseudopunkowe granie, growling (ang. warczenie – technika wokalna stosowana w najcięższych odmianach muzyki rockowej – dop. red.) związany z narodowosocjalistyczną sceną metalową, patriotyczna poezja śpiewana czy kurioza w rodzaju rasistowskich pop lolitek z zespołu **Prussian Blue** powodują, że obecny ruch neofaszystowski poszukuje nowych dróg dotarcia do odbiorcy.

Potencjał zawarty w muzyce zauważyła m.in. niemiecka **NPD**, która w swoim programie zawarła w ramach tzw. walki o umysł udział muzyki w danej chwili popularnej, potrafiącej przyciągnąć uwagę współczesnej młodzieży. Aby zyskać przychylność młodszych odbiorców (co było coraz mniej możliwe przy zastosowaniu dotychczasowych, zużytych już sloganów i symboli), sięgnęła ona m.in. po rap czy hardcore.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć fakt zgola oczywisty, że muzyka hip-hop ma afroamerykańskie korzenie, jej prekursorzy to legendarny DJ Kool Herc, Afrika Bambaataa, Grandmaster Flash, Public Enemy. Na kulturę hip-hopową składa się głównie rymowanie przez MC (Master of Ceremony, ang. mistrz ceremonii), układanie bitów, breakdance oraz graffiti.

Ulice Nowego Jorku oraz innych amerykańskich miast stały się pierwszymi scenami, na których prezentowali się artyści. Układanie rymów, tworzenie oraz zapożyczanie sampli od innych artystów stało się sposobem na życie wykluczonej społecznie młodzieży. Tak jak muzyką buntu dla białej młodzieży w latach 70. i 80. była scena punk i hardcore, tak dla młodzieży afroamerykańskiej oraz latynoskiej był to rap. O tym, że te dwa nurty muzyczne zaczęły się przenikać, świadczą wspólne projekty artystów reprezentujących te gatunki (m.in. ścieżka dźwiękowa z filmu *Judgement night*). Za jeden z pierwszych mostów łączących oba nurty można uznać utwór Run DMC i Aerosmith *Walk this Way*.

Rap/hip-hop poruszał kwestie społeczne, takie jak bieda, niesprawiedliwy system społeczny, brutalność policji, pojawiały się w nim także wątki rasizmu, czego przykładem były liryki śpiewane chociażby przez Ice-T, Ice Cube'a czy Public Enemy. Ów rasizm, o którym rymowali MC, przejawiał się na przykład w policyjnych represjach wobec mniejszości etnicznych. Duży wpływ na te postawy wywarły postać Malcolm X, ideologia Czarnych Panter oraz innych bohaterów tamtego okresu.

Część badaczy zjawiska, jakim jest hip-hop, podzieliła go na poszczególne gatunki w zależności od prezentowanych treści, stylu gry itd. Wy-

różnić można m.in. nurt gangstersko-uliczny, opisujący życie dzielnic, panujących w nich stosunków, relacji społecznych, a także odłam imprezowo-zabawowy. Występują również takie mutacje, jak psycho rap, którego podwaliny w Polsce stworzył Kaliber 44 czy death rap. Innym kryterium podziału może być odwoływanie się do starej lub nowej szkoły rapu. Sama klasyfikacja jest bardzo płynna i trudno wyznaczyć sztywne ramy dla każdego z gatunków – na gruncie polskim pojawiło się nawet hip-hopolo.

Polski rap zaistniał w mediach w postaci pierwszej solowej płyty Kazika Staszewskiego *Spalam się*. Muzyk ten jest uważany za ojca chrzestnego polskiego hip-hopu. Początek lat 90. przyniósł wysyp składów hip-hopowych. Karierę zaczynał wtedy Piotr Marzec, znany wówczas jako PM Cool Lee, a później jako Liroy. Pojawiło się wiele nowych zespołów: kieleckie Wzgórze Ya-Pa 3, śląski Kaliber 44, Sekator. Druga połowa lat 90. przyniosła kolejną falę popularności muzyki hip-hopowej, utrzymującą się do dziś. Wystarczy wymienić tu legendarną Paktofonikę, Warszawski Deszcz, DJ 600V, Molestę, Grammatika, Pezeta czy TeDeGo.

Niestety, wraz ze zdobywaniem popularności w różnych kręgach młodzieży i umasowieniem polski hip-hop, a przynajmniej pewna jego część zaczęła propagować negatywne wzorce. Od pewnego czasu wśród nich pojawiły się też postawy antysemickie, neofaszystowskie, a nawet, jakkolwiek kuriozalnie to brzmi, rasistowskie – wymierzone w osoby czarnoskóre. Poniżej garść najbardziej rażących przykładów.

„Idź do żyda, który dobre fanty łyka”

Słowo „Żyd” to – w przypadku rymów **Bilona** (wł. **Maciej Bilka**) z warszawskiego duetu **Hemp Gru** – pejoratywne określenie sklepiarkarza, tudzież osoby prowadzącej lombard. Jest to przykład głęboko zakorzonego antysemityzmu, często spotykanego w życiu codziennym, przekazywanego z pokolenia na pokolenie.

Niektórzy hip-hopowcy posunęli się znacznie dalej, układając teksty o skrajnie obscenicznym treści, czego przykładem jest słupszczanin **Jimson** (**Maciej Kwiatkowski**) rapujący: „Nawet żyd spuści ci się na barmicwie w ryj”.

Również krakowska **Szajka** (związana z kibicami **Wisły Kraków**) nie stroni od antysemickich sformułowań, m.in. w utworze *J...ć Żydów*. Tym razem dotyczą one stadionów piłkarskich, gdzie słowo „Żyd” jest jedną z najcięższych obelg rzuconych w kierunku przeciwników. W tekście utworu owo „j...e” tyczy Cracovii Kraków i jej sympatyków.

„Ty jesteś czarnuchem, ja jestem biały”

Do polskiej sceny hip-hopowej przeniknęła nie tylko antysemityzm. W tekstach utworów niektórych wykonawców zaczęła pojawiać się również rasizm. Tak jest na przykład u **Borixona** (**Tomasza Boryckiego**), znanego między innymi ze składu legendarnego kieleckiego Wzgórze Ya-Pa 3. Zajął w nim miejsce Radoskóra – jednego z założycieli tej prekursorskiej grupy. Skandaliczny utwór Boryckiego z wersami: „Ty jesteś czarnuchem, ja jestem biały i mam super. Ja jestem dumny, że moja skóra jest biała”, był nawet emitowany w popularnych stacjach muzycznych.

Na forach rozpętała się kuriozalna dyskusja, czy jest to już rasizm, czy tylko... próba wyśmiania osób bezkrytycznie kopiujących styl rapujących Afroamerykanów – ich gestykulację, sposób ubierania, a nawet mowę.

Ewidenty przykład rasizmu, i to podszytego neonazizmem, choć ukryty w symbolicznej formie, prezentuje **Nowator** (**Paweł Lipski**), MC z Opoczna: „To te 14 słów, aby rasa przetrwała, pacierzyk zmów, znów moja miła mała”.

Owe „czternaście słów” odnosi się do cytatu z **Davida Lane'a** – jednego z guru ruchu neonazistowskiego: „We must secure the existence of our people and a future for White children” (ang. Musimy zabezpieczyć byt naszych ludzi i przyszłość dla Białych dzieci), będącego swego rodzaju mottem współczesnych wyznawców **Adolfa Hitlera**, inspirowanym jego *Mein Kampf*.

Młodzież Wszechpolska też rapuje

O tym, że nacjonalistyczny rap próbuje przebić się do większego grona odbiorców, świadczy twórczość krakowskiego nawijacza **Arkana GMP** (wł. **Artur Prokop**), znanego również jako **Arczi**. Brał on udział we wspomnianej powyżej Szajce. W jego utworach nie występują co prawda wyrażone *expressis verbis* ksenofobia, rasizm czy antysemityzm, niemniej pojawiają się wątki wychwalające **Młodzież Wszechpolską** oraz promujące jej postawy.

Eldo, czyli rozdwojenie jaźni

Niewątpliwie warta wyeksponowania jest postać **Leszka Kaźmierczaka**, bardziej znanego jako **Eldo**, jednej z bardziej znaczących postaci polskiego hip-hopu, współzałożyciela nieistniejącego już zespołu Grammatik, legendy stołecznego HH. Kaźmierczak w swoich utworach wypowiada się negatywnie o wojnie czy rasizmie, zaskakujący jest więc fakt, że nawiązał współpracę z Młodzieżą Wszechpolską. Na tej kooperacji bardziej zyskała MW niż sam **Eldo**, od którego odwróciła się część słuchaczy. Na najnowszej płycie w jednym z tekstów próbował pozbyć się etykiety rapera-faszysty.

Jednak w wywiadzie dla Artura Rawicza z internetowej „Codziennej Gazety Muzycznej” przytaczał retorykę wszechpolsaków i idealizował postać



Eldo

Romana Dmowskiego, zapominając m.in. o jego antysemityzmie. Przypadek *Eldo* jest o tyle ciekawy, że jako stosunkowo świeży konwertyta na islam zaakceptował zaproszenie od skrajnie prawicowych radykałów, którzy zapisali się na kartach *Brunatnej Księgi* jako organizacja protestująca przeciwko budowie meczetu w Warszawie...

Wart dłuższego zacytowania jest fragment biogramu *Eldo*, zamieszczonego w internetowej Wikipedii: „W XXI rocznicę «Wyborów kontraktowych» 4 czerwca 1989, w warszawskim Klubie „N44” (...), odbyła się debata na temat «Ideałów Solidarności» zorganizowana przez redakcję «**Polityki Narodowej**» i Młodzież Wszechpolską. Na zaproszenie organizatorów, w dyskusji wziął udział m.in. Leszek «Eldo» Kaźmierczak. Podczas debaty Eldo stwierdził m.in. że «w takim kraju jak Polska, rola Kościoła Katolickiego w życiu publicznym powinna być jeszcze większa niż dziś». W dyskusji kulturalnej przyznał, że jest stałym czytelnikiem «**Frondy**», zna dzieła Dmowskiego oraz sylwetki głównych ideologów międzywojennego Ruchu Narodowego. Swoje odczucia po debacie bardzo wymownie wyraził sam Eldoka na swoim Facebooku pisząc: «Spotkanie na Nowogrodzkiej 44, młoda prawica, myśląca zaangażowana młodzież, a na wszystko patrzący ze ściany elegancki sędziwy Roman Dmowski :) dziękuję za zaproszenie :) było inspirująco». Współdyskutantem Kaźmierczaka na tym spotkaniu był eksposeł LPR **Krzysztof Bosak**.

Eldo jest drugim, obok **Pawła Kukiza**, znanym i do niedawna cenionym muzykiem, który nie wstydził się udzielić publicznie poparcia organizacjom pokroju Młodzieży Wszechpolskiej i **ONR**. Na szczęście lista takich artystów nie jest wiele dłuższa.

Zjednoczony Ursynów, czyli ramię w ramię z pseudokibicami i neofaszystami

Kolejnym ciekawym przedstawicielem mariażu między skrajną prawicą a hip-hopem jest grupa **Zjednoczony Ursynów** oraz jej lider **Dżambodżet**. Jest on jednocześnie jednym z twórców grupy pseudokibiców **Legii Warszawa**, tzw. **Turystów**. O skuteczności działań **Dżambodżeta** świadczy liczba pseudokibiców Legii Warszawa, którzy pojawili się na Marszu Niepodległości w dniu 11.11.2010 roku oraz podczas akcji „Kosowo Jest Serbskie”. W obu przypadkach znaczna część uczestników wywodziła się ze środowiska środowiska. **Dżambodżet** świadomie wybiera współpracę zarówno z narodowymi radykałami spod znaku **Narodowego Odrodzenia Polski**, jak również ze środowiskiem **Autonomicznych Nacjonalistów** (vide: Wiktor Marszałek: *Autonomiczni Nacjonałści – nowe trendy w ruchu neofaszystowskim*, „NIGDY WIĘCEJ”, nr 18, wiosna 2010 – dop. red.) i ich medialną platformą, internetową stroną **autonom.pl**. W tym wypadku mamy do czynienia z bliskim porozumieniem i współpracą, o czym świadczą reklamy oraz wy-



Dżambodżet z grupy **Zjednoczony Ursynów**

miana linków pomiędzy stroną zespołu Zjednoczony Ursynów a dwoma najbardziej znanymi portalami skrajnej prawicy: **nacjonalista.pl** oraz wspomnianym wcześniej **autonomem**.

Hip-hopowy głos poparcia dla marszu neofaszystów

Nie zawsze hip-hopowy artysta wpisuje się w nurt współczesnej prawicowej ekstremy tylko za pomocą śpiewanych liryków. Zdarzają się również przypadki, kiedy muzyk oprócz rymowania wspiera działania brunatnych bojówek. Tak było w przypadku białostoczana **Adama Piechockiego** posługującego się pseudonimem **Pih**, który udzielił formalnego poparcia Marszowi Niepodległości w 2010 roku. W 2007 roku wspomniany powyżej artysta w ramach tzw. *dissowania*, „rytualnych” wyzwisk w trakcie werbalnych bitew między hip-hopowcami, nie krył się z antysemickim i homofobicznym językiem, co można było usłyszeć w jednym z utworów będącym częścią słownego pojedynku z Panem Duże Pe: „Wyluzuj szmato, proszę bez wczółki. Ch...j, że obcięłeś pejsy, nie nosisz już jarmałki. Kozak sypał hajsem to ty się zrzucasz – powód? Nic innego jak masoński rodowód”.

„Palić pedałów”

Na scenie hip-hopowej pojawiły się również wątki homofobiczne, czego dowodzi fragment utworu **Chwasty** z 2004 roku, autorstwa pioniera polskiej sceny reggae rapu **Bas Tajpana (Damian Krępa)** z Dąbrowy Górniczej: „Palić pedałów mówi dąbrowski dread, każdy sodomita spalić się musi. Wymordować ich, zarazę tą wyduśić”. Jest to kalka postaw wymierzonych przeciwko mniejszościom seksualnym, które promowane są przez część współczesnego jamajskiego dancehallu, skażonego także kultem przemocy oraz skrajnym seksizmem i mizoginizmem. Sam wykonawca przez te wersy spotkał się z bardzo silną krytyką różnych środowisk. W jakimś czasie później Krępa odżegnywał się od tych słów. W jednym z wywiadów stwierdził, że jego celem jest promowanie jedności i miłości do Jah oraz do bliźnich, a powyższy cytat obrazuje jedynie jego krytyczny stosunek do homoseksualistów.

Nawet wyśmiewany przez środowisko raperskie nurt hip-hopowy dorobił się swego skrajnie prawicowego przedstawiciela w osobie krakowskiego MC ukrywającego się pod pseudonimem **Cymes**, którego „twórczość” jest niemal gotowym materiałem dla prokuratury. W utworze *Mamo, tato, jak się zabija* śpiewa: „Mamo, tato jak się zabija? Kupcie mi kija. Dam Żydowi w ryja. Mamo, tato kupcie pistolet. A jutro z rana. Zastrzelę Cygana. Nie chcę jak Wałęsa być elektrykiem. Chce tak jak tata być białym wojownikiem. Każdy Murzyn ma być moim niewolnikiem. Żydzi do gazu, najlepiej od razu. Chwyć za broń. Pedały won, no i brudasy, bo to nie są Polacy”.

Na szczęście, przekazywane w muzyce hip-hopowej antysemickie czy rasistowskie treści nie są zbyt popularne wśród słuchaczy, a co najważniejsze, spotykają się również z krytyką pozostałej części rymującego środowiska. Nawet jeśli płyty niektórych „artystów” otrzymują patronat medialny największego portalu poświęconego muzyce rap, co samo w sobie wystawia mu jak najgorsze świadectwo, i trafiają do ogólnopolskiej dystrybucji, to ich sprzedaż i promocja są bardzo nikłe.



Bas Tajpan

„Hip-hop rasizm stop!”

Na szczęście, polska scena hip-hopowa potrafi się przeciwstawić tego typu tendencjom. Wystarczy posłuchać Łony, O.S.T.R.’ego czy lubelskiego duetu Koel i Hybris. Ich utwory z jednej strony wyśmiewają brunatną ideologię i jej zwolenników, a z drugiej – kształtują pozytywne postawy patriotyczne, m.in. poprzez pracę dla ojczyzny, pozbawione są odwołań do nacjonalizmu, ksenofobii, nietolerancji czy szowinizmu. Część artystów hip-hopowych wspiera działania antyrasistowskie i antyfaszystowskie. Wystarczy tutaj wskazać raperów, którzy propagowali hasło „Hip-hop rasizm stop!”, artystów takich jak Fokus, wspierających akcję „Good night white pride”, koncerty HI-FI Bandy po blokadzie marszu nacjonalistów w Dniu Niepodległości czy alians grup grających sambę z hip-hopowcami w postaci projektu **Simbola Antifaszysta**.

A tradycja wyśmiewania skrajnie prawicowych bojówek przez rymujących artystów jest już w Polsce bardzo długa, o czym świadczy słynny wiersz Juliana Tuwima *Całujcie mnie wszyscy w d...*, śpiewany m.in. przez wymienionego wcześniej **Fokusa**.



Rys. Witold Popiel